



Analiza Instytutu Sobieskiego

Nr 81, Sierpień 2016 r.

dr hab. Tomasz Grzegorz Grosse, prof. UW

Suwerenna władza w Europie



Instytut Sobieskiego
ul. Nowy Świat 27, 00-029 Warszawa
tel./fax: 22 826 67 47

sobieski@sobieski.org.pl
www.sobieski.org.pl
[www.fb.com/InstytutSobieskiego](https://www.facebook.com/InstytutSobieskiego)

Wprowadzenie.....	3
Podjęcie szkoły prawa międzynarodowego	6
Podjęcie stosunków międzynarodowych	9
Podjęcie w studiach europejskich	11
Wnioski	17
Literatura	20

Suwerenna władza w Europie

Wprowadzenie¹

W 2016 r. w państwach europejskich pojawiło się kilka szeroko dyskutowanych tematów, które pośrednio lub bezpośrednio dotyczyły zagadnienia suwerenności. Organizacje obywatelskie w wielu krajach UE krytykowały negocjacje TTIP², uznając, że ich skutkiem może być ograniczenie suwerennych praw państw, narodowych parlamentów i wreszcie samych wyborców (Nielsen, 2016; Oręziak, 2015). W ten sposób TTIP stał się synonimem ograniczeń, jakie wynikają z globalizacji ekonomicznej dla suwerenności państw i narodów europejskich. Podobne głosy dało się też słyszeć w kampanii przed referendum z czerwca 2016 roku, w którym większość Brytyjczyków opowiedziała się za wystąpieniem swojego państwa z UE. Jednym z motywów dla tej decyzji był właśnie argument obrony suwerennych praw parlamentu Wielkiej Brytanii przed presją regulacyjną ze strony UE. Przykładem analogicznej dyskusji była kwestia sporu konstytucyjnego w Polsce. Interwencja Komisji Europejskiej (KE) w tej sprawie była odbierana przez polityków reprezentujących rząd, jako nadmierna ingerencja ze strony instytucji, która sama nie mając wystarczającego mandatu demokratycznego wkracza w wewnętrzną rywalizację polityczną między rządem i opozycją. W ten sposób narusza suwerenne prawa demokracji narodowej (Sejm RP, 2016).

Innym aspektem dyskusji na temat suwerenności były wewnętrzne uwarunkowania prawne i ustrojowe. Przykładowo w Polsce, kontrowersje wokół roli Trybunału Konstytucyjnego doprowadziły do ostrej debaty o kształt demokracji i interpretację norm konstytucyjnych. Polski rząd bronił prawa większości parlamentarnej do określania własnej polityki, w tym także możliwości wprowadzania głębokich reform, skoro taki program uzyskał klarowny mandat w wyborach. W myśl takiej argumentacji, głos suwerena nie powinien być nadmiernie ograniczany przez opozycję. Opozycja, choć przegrała wybory, może jednak odwoływać się do mechanizmów konstytucyjnej równowagi władzy lub innych podmiotów-graczy istniejących w systemie, mających możliwość weta względem propozycji większości parlamentarnej. Możemy odwołać się w tym miejscu do koncepcji Georga

¹ Tekst powstał na podstawie wystąpienia na ogólnopolskiej konferencji naukowej pt. „Suwerenność państwa członkowskiego Unii Europejskiej”, Uniwersytet Warszawski, 14.06.2016.

² TTIP (ang. *Transatlantic Trade and Investment Partnership*) - Transatlantyckie Partnerstwo w sprawie Handlu i Inwestycji. Porozumienie handlowe negocjowane od 2013 roku, którego głównym celem jest utworzenie strefy wolnego handlu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską.

Tsebelisa, który definiuje takie podmioty (tzw. *veto players*), jako aktorów biorących udział w grze politycznej, choć nie muszą oni być politykami lub reprezentantami partii. Niemniej system instytucjonalny jest tak skonstruowany, że ich zgoda jest konieczna, aby zmienić legislacyjne *status quo*. Im większa liczba takich graczy i bardziej skomplikowane procedury legislacyjne, tym trudniejsza jest istotna zmiana polityki publicznej (Tsebelis, 2002). Można tu przywołać sytuację, w jakiej znalazł się premier Włoch Matteo Renzi, który w 2016 roku ogłosił referendum konstytucyjne mające zlikwidować nadmierną liczbę graczy wetujących (*veto players*), a tym samym ograniczyć zbyt mocno rozbudowane procedury równowagi władz. Wszystko po to, aby włoski system polityczny (a dokładnie Partia Demokratyczna premiera Renziego) mogła łatwiej wprowadzać trudne reformy, bez względu na sprzeciw opozycji.

Przytoczone przykłady - zwłaszcza polska dyskusja ustrojowa - są bliskie definicji suwerenności przedstawionej przez Carla Schmitta. Jego zdaniem suwerenna władza jest weryfikowana zwłaszcza w sytuacjach poważnego kryzysu, wymagającego podejmowania nadzwyczajnych decyzji. W takiej sytuacji suwerenność może się ujawnić w najbardziej czystej postaci – jako najwyższa władza w państwie, podejmująca ostateczną decyzję, mająca monopol stanowienia prawa, a jednocześnie nie będąca ograniczona przez wcześniej przyjęte regulacje. Suweren jest przyrównywany do Boga, a więc władzy najwyższej, który ustanawia normy i zasady, a jednocześnie nie jest przez nie związany. Tym samym Schmitt odrzuca jakiegokolwiek ograniczenia dla suwerenności obecne w myśli liberalnej, takie jak normy konstytucyjne lub prawo międzynarodowe (Schmitt, 1988/1934: 5-15, 46-47).

Przytoczone przykłady pokazują też, że pojęcie suwerenności jest bardzo żywe w polityce europejskiej, pomimo postępów integracji i globalizacji. Staje się to wbrew tym wszystkim opiniom, które zakładały, że rozwój tych dwóch procesów nieuchronnie prowadzi do wzrostu wzajemnej współzależności, a tym samym zmniejsza znaczenie i samych państw, i narodowej suwerenności (Held, 1991). Okazuje się również, że suwerenność nie jest tworem pozbawionym istotnego znaczenia (Newman, 1996: 13-14), terminem formalno-prawnym lub jedynie pewnym symbolem (Nicholls, 1975; Hirst, 1989), co pojawia się w podejściu specjalistów prawa międzynarodowego lub myślicieli liberalnych, a zwłaszcza reprezentantów pluralizmu politycznego. Okazuje się, że ma dla wielu polityków i dużej części społeczeństw konkretny wymiar, odnoszący się do ich praw oraz praktycznych możliwości podejmowania i realizowania decyzji politycznych.

Przedstawione wcześniej przykłady wskazują na dwa wymiary suwerenności, które są też obecne w literaturze przedmiotu, w dyskusji publicznej i naukowej. Chodzi mianowicie o aspekt samostanowienia lub autonomii danego państwa od zewnętrznych aktorów, co w literaturze nosi najczęściej miano „suwerenności zewnętrznej”, „westfalskiej” lub „vatteliańskiej” (Krasner, 1999). Innym wymiarem jest „suwerenność wewnętrzna” (Ibid.: 11-12), a dokładnie taki system instytucjonalny i konstytucyjny, który zapewnia skuteczne sprawowanie władzy, zgodnie z wolą suwerena. Możliwy w tym przypadku jest taki system organizacji politycznej, zbyt skomplikowany proceduralnie, z wieloma graczami wetującymi decyzje bądź o rozbudowanym systemie równowagi władz, który może prowadzić do wewnętrznego ograniczenia suwerenności.

W ujęciu wewnętrznym naród polityczny (*demos*) jest współczesnym suwerenem. Uwypukla to znaczenie demokracji, jako systemu sprawowania władzy w ramach danej wspólnoty politycznej, i odnosi się do podstawowych instytucji demokratycznych, takich, jak wybory powszechne, które wyłaniają polityków sprawujących władzę i tzw. instytucje większościowe, m.in. parlament i rząd. Łączenie suwerenności z demokracją ma szczególne znaczenie dla kultury politycznej panującej w Europie, co wynika z rozwoju kategorii suwerenności narodowej (suwerenności ludu, ang. *popular sovereignty*) od połowy XVII wieku. Z kolei odniesieniem dla omawianego pojęcia w kontekście zewnętrznym jest państwo, które jest niejako platformą (lub wehikułem) dla praktycznej realizacji suwerenności w stosunkach międzynarodowych. Państwo nie jest przy tym bytem samym dla siebie, ale raczej instrumentem władzy sprawowanej w imieniu i zgodnie z interesami danej wspólnoty - narodu politycznego. Jeśli społeczeństwo postrzega suwerenność jako zagrożoną przez globalizację lub integrację europejską, to naród polityczny może się przed tym bronić, co znalazło wyraz w protestach wobec TTIP i w brytyjskim referendum.

W niniejszym tekście zamierzam przedstawić definicje i sposoby interpretacji terminu suwerenność w prawie międzynarodowym, stosunkach międzynarodowych i studiach europejskich. Następnie poddam te wszystkie stanowiska krytycznej analizie. Na koniec zaproponuję własną koncepcję suwerenności, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji panującej w UE. Przedmiotem analizy jest zatem suwerenność narodu i państwa członkowskiego w warunkach integracji europejskiej. Moje spojrzenie na tę problematykę odwołuje się do dwóch kategorii, a mianowicie do władzy i demokracji. Termin suwerenności nie jest dla mnie pojęciem

symbolicznym bądź formalno-prawnym, ale jest nacechowany polityczną treścią, gdyż odnosi się do suwerennej władzy w warunkach demokratycznego państwa. W Unii Europejskiej kształtują się asymetryczne stosunki władzy między największymi państwami a tymi średniej wielkości, mniejszymi lub peryferyjnymi³ (Grosse, 2016). Podobnie jest z demokracją, która w warunkach UE staje się w coraz większym stopniu zjawiskiem zróżnicowanym. Oznacza to, że jedne państwa mogą i przywiązują wielką wagę do narodowej demokracji, a inne w coraz większym stopniu mają tę demokrację ograniczaną, co jest wynikiem i presji zewnętrznej (w tym europeizacji⁴) i zachowania elit lokalnych (Grosse, 2014). To wszystko skutkuje rosnącą asymetrią suwerenności między poszczególnymi państwami UE. Jedne z nich mają bowiem relatywnie więcej władzy nad polityką wewnętrzną i europejską, są sprawniej rządzone, w większym stopniu odnoszą swoją politykę do woli wyborców, a tym samym są bardziej suwerenne niż inne państwa członkowskie.

Podejście szkoły prawa międzynarodowego

Suwerenność w ujęciu specjalistów prawa międzynarodowego jest rozumiana w sposób „jakościowy” i „normatywny”, jako niezbywalny składnik państwa i pierwotne źródło uprawnień państwowych. Nie jest natomiast traktowana w sposób materialny i ilościowy, jako suma wszystkich kompetencji państwa, czy choćby tylko ich najważniejsza część (tzw. „rdzeń”) lub kluczowe uprawnienia, które powinny być wykonywane zawsze bezpośrednio przez samo państwo (Mik, 2006; Piontek, 2007). Państwo jest więc dysponentem suwerenności niejako z definicji. Suwerenność przynależy tylko do państwa i nie można jej przekazać innemu podmiotowi, ani jej wykonywać wspólnie z innym podmiotem prawa międzynarodowego (Kranz, 2010). Suwerenność odnosi się więc wyłącznie do państwa, nie ma też związku ani z ludem (narodem politycznym), ani z parlamentem lub rządem (Ibid.). Tym samym w myśl prawa

³ Peryferyjność danego podmiotu definiuję po pierwsze, jako jego usytuowanie geograficzne z dala od centrum, zwłaszcza w sąsiedztwie konkurencyjnej strefy wpływów innego układu geopolitycznego, a po drugie, jako niewielki wpływ tego podmiotu na system polityczny.

⁴ Europeizację można interpretować jako wpływ integracji europejskiej na państwa członkowskie, a także na wszystkie inne państwa i podmioty, które wchodzą w relacje z UE. Podstawowym sposobem oddziaływania europeizacji jest prawo UE, ale również wszystkie inne formalne i nieformalne sposoby oddziaływania instytucji lub przedstawicieli UE, a także innych aktorów uczestniczących w polityce europejskiej (takim aktorem mogą być państwa członkowskie, których przedstawiciele biorą udział w działaniach instytucji międzyrządowych, albo partie narodowe, których deputowani uczestniczą w pracach Parlamentu Europejskiego, itp.). Jednym ze skutków europeizacji może być ograniczenie demokracji w państwach członkowskich. Szerzej: Grosse, 2011.

międzynarodowego sprawą obojętną dla suwerenności jest sposób sprawowania rządów, w tym np. występowanie demokratycznych ram ustrojowych.

Tego typu „jakościowe” lub „normatywne” rozumienie suwerenności oddziela to pojęcie od politologicznego rozumienia władzy, która zależy od wielu czynników i nie jest równa w relacjach międzynarodowych. Według prawników suwerenność nie może być rozpatrywana jako praktyczna zdolność do działania, w powiązaniu z potencjałem lub siłą danego państwa, nie ma zatem związku z egzekwowaniem określonych kompetencji lub zdolnością do realizacji jakiejś polityki (Piontek, 2007).

Inną ważną cechą omawianej szkoły jest podejście proceduralne. Tak długo jak zachowana jest procedura dobrowolnego i zgodnego z wewnętrznym porządkiem konstytucyjnym delegowania uprawnień na zewnątrz (np. do instytucji międzynarodowych lub na poziom ponadnarodowy), tak długo dane państwo pozostaje suwerenne. Warunkiem jest więc poprawność procedury delegowania kompetencji lub zawierania traktatów międzynarodowych. W założeniach powinna istnieć również formuła wypowiedzenia tych traktatów. Jeśli jest to dopełnione, to bez względu na to, jak wielka władza została przekazana podmiotom zewnętrznym lub jak bardzo one później ograniczają możliwości podejmowania decyzji przez władze krajowe – nie ma to żadnego wpływu na suwerenność. Ona zawsze pozostaje przy państwie i nigdy nie może zostać ani umniejszona, ani ulec „podziałowi” lub „uwspólnotowieniu” z innymi państwami lub instytucjami ponadnarodowymi.

W myśl prawa międzynarodowego nie ma również znaczenia to, co się dzieje po akcie delegowania uprawnień na rzecz innego podmiotu państwowego lub ponadnarodowego, a więc jaka jest praktyka realizowania tych kompetencji, jakie zachodzą później procesy transferu władzy (w tym nieformalnej lub skutkujące ekspansją regulacji międzynarodowych), z wyjątkiem formalnego złamania pierwotnej normy traktatowej. To zupełnie tak, jakby suwerenność miała znaczenie tylko w momencie podpisywania traktatu, a później pozostawała kategorią o charakterze symbolicznym (normatywnym), w ramach której państwo pozostaje jedynie „potencjalnym” dysponentem lub pierwotnym źródłem kompetencji władczych. Istotą podejścia prawniczego jest bowiem oddzielenie suwerenności od kategorii władzy i od praktyki realizowanej władzy (w poszczególnych obszarach lub w związku z określonymi kompetencjami), a także od kwestii posiadania w jakiś obszarach większej lub mniejszej autonomii decyzyjnej wobec

podmiotów zewnętrznych. Suwerenność jest bowiem niepodzielna i ma wyłącznie rozumienie jakościowe.

Na gruncie formalno-prawnym państwa są równe pod względem suwerenności, o czym świadczy możliwość ich wzajemnego „rozpoznawania się” (uznawania) w stosunkach dyplomatycznych (Kranz, 2010). Innymi słowy suwerenność każdego państwa ma ten sam równy status prawno-międzynarodowy, co dodatkowo podkreśla *jakościowy* i *normatywny* wymiar tego pojęcia. Warto zwrócić uwagę, że takie podejście jest kwestionowane nawet pod względem formalnym. Dzieje się tak w sytuacji, kiedy państwo nie posiada prawa weta w ramach procesu decyzyjnego podejmowanego na szczeblu międzynarodowym, a zwłaszcza wtedy, kiedy może być przegłosowane w sprawach, które nie zostały przewidziane w pierwotnej umowie międzynarodowej (Keohane, 2002). Sankcjonowanie nierówności państw na gruncie prawa międzynarodowego ma miejsce zarówno w przypadku wprowadzania głosowania większościowego, jak i zróżnicowanego ważenia głosów między państwami (np. w zależności od ich liczby ludności lub potencjału gospodarczego). Warto przypomnieć, że z obu tymi sytuacjami mamy do czynienia w Unii Europejskiej. Innym przykładem formalnego złamania zasady równości suwerennych państw jest szczególne znaczenie Rady Bezpieczeństwa w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, która uprzywilejowuje rolę mocarstw w procesach decyzyjnych tej organizacji. Z kolei zasada poszanowania *suwerenności zewnętrznej*, rozumianej jako zakaz interwencji w wewnętrzne sprawy państw jest naruszona przez regulacje ONZ (z 2005 roku), które zezwalają na działania społeczności międzynarodowej w przypadku ludobójstwa, czystek etnicznych, zbrodni wojennych i przeciw ludzkości (Krasner, 2016: 525-526). Należy też zwrócić uwagę, że nawet wśród uznanych autorytetów prawniczych można znaleźć opinie podważającą niektóre wcześniej przytoczone założenia szkoły prawa międzynarodowego. Przykładowo Joseph Weiler uznaje, że zasada supremacji i skutku bezpośredniego w prawie UE ograniczają suwerenność państw członkowskich (Weiler, 1999).

W ocenie politologów przydatność pojęcia suwerenności, tak jak ono jest rozumiane w prawie międzynarodowym, sprowadza się do wzajemnego uznawania państw, co umożliwia zawieranie traktatów i innych umów międzynarodowych (Krasner, 2016: 523). Ale wydaje się mniej użyteczne dla wyjaśniania skomplikowanej rzeczywistości UE, zarówno w ujęciu procesów wewnątrz-krajowych, jak i międzynarodowych oraz ponadnarodowych. Dlatego mój pogląd na ten temat jest bliższy

interpretacjom występującym w stosunkach międzynarodowych i studiach europejskich.

Podjęcie stosunków międzynarodowych

Nowożytne pojęcie suwerenności kształtowało się przez dłuższy okres czasu począwszy od XVI wieku. Zostało zapoczątkowane przez poglądy Jeana Bodina (1529-1596) oraz Thomasa Hobbesa (1588-1679), którzy twierdzili, że władza polityczna powinna zostać umiejscowiona w jednym miejscu, wolna od zewnętrznych lub wewnętrznych ograniczeń. W ten sposób suwerenność została wprost powiązana z kategorią władzy i umiejscowiona w państwie, którego reprezentantem była osoba władcy (suwerena). Dodatkowo Bodin wykluczył możliwość, aby władza monarchy mogła być dzielona z innym podmiotem zewnętrznym (Newman, 1996: 5). Uzupełnieniem tego nurtu myślenia o suwerenności było dzieło Emericha de Vattela (1714-1767), który jest ojcem zasady nieinterwencji, a więc założenia, że żadne państwo nie ma prawa ingerować w wewnętrzne sprawy innego państwa (de Vattel, Winiarski, 1958).

Kolejnym etapem rozwoju omawianego pojęcia była myśl Johna Locke'a (1632-1704), który dowodził, że suwerenność nie znajduje się w państwach, ale w „ludzie”, tj. narodzie politycznym (ang. *popular sovereignty*). W ten sposób narodził się pogląd, który znalazł szersze odbicie w piśmiennictwie Jeana-Jacquesa Rousseau (1712-1778). Domagał się on zastąpienia suwerenności państwowej przez narodową (fr. *souveraineté nationale*). Ten sposób myślenia zyskał poparcie najpierw w rewolucyjnej Anglii, kiedy suwerenność została umiejscowiona w Westminsterze (1688), a później w czasie rewolucji francuskiej, kiedy przeniesiono ją od monarchy do Zgromadzenia Narodowego (1789). Od tego czasu suwerenna władza łączy się w Europie nierozdzielnie z władzą parlamentu i rozwojem demokracji. Państwo zostało zredukowane jedynie do reprezentanta, lub egzekutora woli ludu (narodu politycznego).

Współczesna definicja suwerenności w stosunkach międzynarodowych uwzględnia dwa wcześniej wspomniane wymiary, tj. wewnętrzny i zewnętrzny. Uznaje, że jest to supremacja na danym terytorium zarówno w stosunku do innych podmiotów (instytucji) wewnętrznych, jak również władz zewnętrznych (Bull, 1977). Również Krasner uwypukla te dwa wymiary, choć jego typologia zawiera w sumie cztery rodzaje suwerenności. Wśród nich znajduje się *suwerenność wewnętrzna* (odnosząca się do formalnej organizacji władzy politycznej w danym państwie) oraz

zewnątrzna (lub *westfalska*, *vatteliańska*, która oznacza autonomię wobec jakichkolwiek władzy zewnętrznej)⁵. Według tego badacza (podobnie jak dla Jeana Bodina) *suwerenność zewnętrzną* w założeniach nie może być dzielona (wspólna) z innym podmiotem międzynarodowym, nawet wtedy, kiedy została legalnie i zgodnie z procedurami wewnętrznymi przekazana do zewnętrznej instytucji (Krasner, 2016: 523).

Tutaj jednak pojawia się pewnego typu niekonsekwencja badaczy stosunków międzynarodowych. W sensie definicyjnym stoją oni najczęściej na stanowisku, że *suwerenność zewnętrzną* nie podlega ani delegowaniu ani uwspólnotowieniu. Niemniej ich podejście jest nastawione na praktykę, a ta jest odmienna od założeń formalnych. Na przykład dla Krasnera „suwerenność dzielona” lub „wspólna” (ang. *shared*) jest rozwiązaniem problemu zarządzania państwami upadłymi przez państwa silniejsze (lub wspólnotę międzynarodową) (Krasner, 2009). Tego typu rozwiązanie toruje drogę do hierarchizacji relacji między mocarstwami a państwami słabszymi lub peryferyjnymi. Może się ona odbywać na gruncie prawa międzynarodowego (w tym praw człowieka, norm państwa prawa lub zasad demokratycznych) i w odniesieniu do doktryny *suwerenności dzielonej*. W istocie może jednak służyć legitymizacji władzy silnych nad słabymi w ramach ładu międzynarodowego. Jak słusznie zauważa Robert Keohane w takiej sytuacji suwerenność słabszych podmiotów zostałaby naruszona w nieograniczonym horyzoncie czasu, nawet wówczas, jeśli formalnie państwa te dobrowolnie zgodziłyby się na udział w porozumieniach, które ograniczają ich suwerenność lub pozwalają na jej „dzielenie” z zewnętrznymi lub ponadnarodowymi instytucjami (Keohane, 2003: 276-277).

Jedną z podstawowych różnic między podejściem prawniczym a politologicznym jest to, że naukowcy zajmujący się stosunkami międzynarodowymi są bardziej zorientowani na badanie praktyki, a mniej na opisywaniu pojęć w sposób teoretyczny. Stąd ich badania wskazują na zróżnicowanie zakresu suwerenności między poszczególnymi państwami. Jak to ujął Krasner w zasadzie tylko największe potęgi można uznać za suwerenne. Pozostałe państwa mają natomiast w praktyce suwerenność mniej lub bardziej ograniczoną (Krasner, 2016: 522). Dzieje się tak zarówno w wyniku oddziaływania sił globalizacji, w tym na skutek

⁵ Pozostałe dwa typy suwerenności wymienione przez Krasnera to: legalna (bliska rozumieniu tego pojęcia w szkole prawa międzynarodowego) oraz współzależna, która jest odmianą suwerenności zewnętrznej w okresie globalizacji i dotyczy kontroli granic i przepływów transgranicznych, m.in. towarów, funduszy, osób, a nawet idei (Krasner, 1999).

wpływu największych korporacji i inwestorów na rynkach finansowych, jak również za sprawą mocarstw regionalnych i światowych, które w największym stopniu kształtują zasady ładu międzynarodowego. Praktyka dowodzi, że stosunkowo często dochodzi do naruszenia zasady nieingerencji w wewnętrzne sprawy suwerennych państw. Jedno z badań pokazało, że w okresie 1914-2001 nastąpiły od 33 do 38 zmian reżimu politycznego w wyniku interwencji zewnętrznej (Lo i inni, 2008). Właśnie dlatego Krasner określił praktykowane na zachodzie odwoływanie się do pojęcia suwerenności jako „zorganizowaną hipokryzję”, która dopuszcza jako normalny stan rzeczy jej notoryczne łamanie i wykorzystywanie asymetrii władzy między poszczególnymi aktorami, kiedy tylko nadarza się stosowna okazja (Krasner, 1999). Dzieje się tak m.in. dlatego, że państwa kierują się bardziej własnymi interesami i dążeniem do ich maksymalizacji, a mniej zgodnością z normami prawa międzynarodowego. W ten sposób logika stosowności przegrywa z logiką konsekwencji⁶ (March, Olsen, 1989), przynajmniej na gruncie stosunków międzynarodowych. Państwa starają się wykorzystywać ideę suwerenności, jako parawan dla stosowania polityki siły lub wręcz jako formułę legitymizującą asymetryczne relacje władzy między mocarstwami a mniejszymi państwami.

Podejście w studiach europejskich

W studiach europejskich pojawia się wiele interpretacji suwerenności, które odbiegają nie tylko od podejścia szkoły prawa międzynarodowego, ale również od niektórych założeń w stosunkach międzynarodowych. Dominuje pogląd, że integracja europejska naruszyła lub wręcz pozbawiła członków UE *suwerenności westfalskiej* (lub *vatteliańskiej*) (Krasner, 2016: 523, 526). Europejści uważają, że w wyniku integracji suwerenność przestała być indywidualnym atrybutem każdego z osobna państwa członkowskiego, jest natomiast dzielona z innymi podmiotami (w tym z instytucjami unijnymi), staje się połączonym zasobem lub *suwerennością wspólną* członków UE (Czaputowicz, 2013, 2015). W literaturze przedmiotu pojawiają się różne terminy określające te zjawiska, np. suwerenność „łączona” (ang. *pooled*), *dzielona*, *wspólna* (ang. *divided*, *shared*), „delegowana” (ang. *delegated*), „rozproszona” (ang. *dispersed*). Są one rozmaicie interpretowane przez poszczególnych naukowców, niekiedy jednocześnie jako proces dzielenia się suwerennością między państwami członkowskimi i z instytucjami UE.

⁶ Logika stosowności kładzie nacisk na dostosowanie się do obowiązujących norm, natomiast logika konsekwencji kieruje się przede wszystkim konsekwencjami, a więc skutkami podejmowanych działań, a tym samym jest związana z maksymalizacją własnych korzyści (interesów).

Jak się wydaje, możemy analitycznie rozróżnić dwa podstawowe mechanizmy spotykane w literaturze. Pierwszy horyzontalny, który ma odniesienie przede wszystkim do połączenia suwerenności między państwami. Drugi wertykalny, dotyczący dzielenia się suwerennością przez państwa członkowskie z instytucjami unijnymi lub polegający na delegowaniu suwerenności „w górę” do tych instytucji.

Michael Newman zwrócił uwagę na to, że pomysły *suwerenności dzielonej* lub *wspólnej* wywodzą się z tradycji liberalnej, która zmierza w istocie do ograniczenia władzy politycznej państw. W mojej opinii myśl liberalna zmierza przede wszystkim do ograniczenia rządów większości wyłonionej w wyborach, co wynika z bolesnych doświadczeń dojścia do władzy Adolfa Hitlera, właśnie w wyniku demokratycznego mandatu społeczeństwa niemieckiego. Właśnie dlatego suwerenność w myśli liberalnej została niejako „związana” przez normy konstytucyjne, zasadę równowagi władz i prawo międzynarodowe, ostatnio przede wszystkim przez uniwersalne prawa człowieka. Według Newmana w układzie horyzontalnym *suwerenność dzielona (divided sovereignty)* może być rozumiana jako podział władzy politycznej między rząd (egzekutywę), parlament (ustawodawcę) i sądy. Z kolei w układzie wertykalnym jest możliwe dzielenie suwerenności lub jej „uwspólnotowienie” (*shared sovereignty*) między różnymi poziomami władz. Wzorem takiego podejścia jest model państwa federalnego, które ma zarówno wspólnotę polityczną i demokratyczny system władzy na szczeblu federacji, jak i w jej częściach składowych. Oba szczeble dysponują więc własną suwerennością, która się jednocześnie łączy, jak również ulega delegacji z niższego poziomu na wyższy, tj. do państwa federalnego (Newman, 1996: 8). Zbliżony sposób myślenia jest widoczny w przypadku próby konceptualizacji suwerenności w warunkach integrującej się Europy.

Zajmijmy się najpierw procesem wertykalnym, który na gruncie studiów europejskich jest łączony z wielopoziomowym zarządzaniem (*multi-level governance*) lub demokracją złożoną (*compound democracy*) (Tarrow, 1998; Fabbrini, 2007). Taki proces oznacza dzielenie się suwerennością państw członkowskich z instytucjami europejskimi lub delegowanie części suwerenności z państw na poziom UE. Niektórzy badacze wspominają wręcz o wyłanianiu się „suwerenności regionalnej” w stopniowo powstającym Państwie Europejskim (Schmidt, 2003). Wspomniane mechanizmy są wyraźnym zapożyczeniem koncepcji dotyczącej państw federalnych. Problem polega jednak na tym, że ustrój polityczny jednoczącej się Europy nie spełnia warunków demokratycznej federacji,

a zwłaszcza nie ma tutaj narodu politycznego (*demosu*) na poziomie europejskim (Grosse, 2015). Z tego względu Unia Europejska nie jest określana w studiach europejskich jako państwo narodowe, ani państwo federalne (por. Schmidt, 2003: 2). Tym samym nie można przekazać suwerenności z państw narodowych na poziom (nieistniejącej) federacji. Tego typu transfer byłby w istocie rozproszeniem suwerenności, które można porównać z jej jednostronną stratą po stronie państw, ale bez żadnej wartości dodanej po stronie instytucji europejskich. Przypomina więc przekazanie suwerenności do „czarnej dziury”, a więc bytu politycznego, który nie powinien aspirować ani do tego, aby mieć własną suwerenność, ani ją „zasysać” z państw członkowskich. Z tych powodów uważam, że mechanizm wertykalnego delegowania suwerenności lub jej dzielenia w ramach wielopoziomowej struktury władzy nie jest poprawnie opisywany w studiach europejskich.

Zupełnie inaczej wygląda sprawa w przypadku mechanizmu horyzontalnego, a więc łączenia suwerenności między państwami członkowskimi (*pooled sovereignty*) (Keohane, Hoffmann, 1991). Jest to zjawisko przypominające nieco argumentację Alana Milwarda o integracji, która uratowała państwa narodowe w Europie. Dzięki połączeniu rynków krajowych w jeden wspólny rynek wewnętrzny⁷ państwa europejskie odniosły szereg korzyści ekonomicznych, w tym zwiększyły dochody budżetowe i utrzymały, a nawet rozbudowały systemy opieki społecznej. Tym samym wzmocniły swoją władzę polityczną, a być może nawet ją uratowały przed katastrofą: najpierw w obliczu wyniszczających skutków wojny światowej, a później w warunkach globalizującej się gospodarki (Milward, 1990). W podobny sposób państwa członkowskie łączą swoje suwerenności, aby wzmocnić własną pozycję międzynarodową oraz odnosić wzajemne korzyści ekonomiczne i polityczne. Jest to również określane jako „suwerenność relacyjna” (*relational sovereignty*), w ramach której państwa odnoszą korzyści dzięki wzajemnym relacjom sojuszniczym i wspólnej polityce (Slaughter, 2001).

W przywołanej literaturze wspomniane korzyści odnoszą wszystkie podmioty. Tak rozumiana *łączona suwerenność* jest więc - używając terminu instytucjonalizmu racjonalnego wyboru - grą o sumie dodatniej.

⁷ Celem traktatu rzymskiego z 1958 roku, było zniesienie barier handlowych między państwami członkowskimi w celu zwiększenia dobrobytu gospodarczego i przyczynienia się do „coraz ściślejszego związku między narodami Europy”. Zgodnie z Jednolitym aktem europejskim z 1986 r. utworzono rynek wewnętrzny. Zdefiniowano go jako „obszar bez granic wewnętrznych, w którym jest zapewniony swobodny przepływ towarów, osób, usług i kapitału”.

Tymczasem rzeczywistość europejska, zwłaszcza w czasie kolejnych kryzysów, pokazuje nierówną dystrybucję zysków i strat wynikających z integracji dla poszczególnych członków UE (Tsoukalis, 2016). Jest to rezultat asymetrii władzy między członkami, co przekłada się na nierówną dystrybucję kosztów i korzyści między poszczególnymi krajami. Te większe i silniejsze mają największy wpływ na politykę UE, a więc też władzę polityczną nad procesami integracyjnymi. Dzięki temu odnoszą największe korzyści z procesów integracyjnych, a jednocześnie mogą przesuwac koszty (na przykład związane z dostosowaniami w warunkach kryzysu) na mniej wpływowe państwa lub te słabsze pod względem gospodarczym. Jednocześnie państwa o najsilniejszej pozycji w systemie politycznym mogą w największym stopniu dbać o interesy narodowe, w tym również te, które są wyrażane przez krajowych wyborców w ramach narodowych procedur demokratycznych.

Tym samym państwa największe i najbardziej wpływowe politycznie są w największym stopniu suwerenne. Zachowują bowiem suwerenną władzę, czyli władzę narodowej wspólnoty politycznej, zarówno w kontekście autonomii wewnętrznej, jak i wpływu politycznego na inne państwa uczestniczące w integracji. Dodatkowo procesy integracyjne – w tym prawo i instytucje europejskie - zwiększają suwerenność takich państw, gdyż przyczyniają się do realizacji ich celów politycznych w skali całej UE, a także w relacjach zewnętrznych. Zupełnie inna jest perspektywa państw słabszych politycznie i ekonomicznie, mniejszych bądź usytuowanych peryferyjnie. Ich suwerenność jest ograniczana, gdyż mają mniejszy wpływ na politykę UE, w tym działania podejmowane w czasie kryzysu. A te mogą być sprzeczne wolą wyborców, a tym samym ograniczają lokalną demokrację i wolę suwerena, czyli wspólnoty politycznej.

Przykładem państwa, które w największym stopniu odczuło skutki kryzysu w Unii Gospodarczej i Walutowej (UGW) jest Grecja. Podejmowana przez instytucje europejskie polityka antykryzysowa była niekorzystna dla tego państwa, przynosiła ogromne koszty ekonomiczne i społeczne. W niewielkim stopniu umożliwiła rozwiązanie podstawowych problemów strukturalnych greckiej gospodarki, a tym samym nie gwarantowała wyjścia z sytuacji kryzysowej (Galbraith, 2016). Była niezgodna nie tylko z greckimi interesami, ale również wolą społeczeństwa, które ją odrzuciło w referendum z lipca 2015 roku. Pomimo tego, polityka antykryzysowa była kontynuowana, a nawet zaostrzona. Dowodzi to braku poszanowania lokalnej demokracji, zarówno przez grecki rząd, jak i elity europejskie.

Wspomniane działania anty kryzysowe, określane jako polityka oszczędności (*austerity policy*) były jednak zgodne z interesami największych państw UE, w największym stopniu dyktowane przez przywódców niemieckich. Parlament niemiecki zachował nie tylko autonomię w sprawach własnej polityki fiskalnej (budżetowej), ale dodatkowo monitorował projekty budżetów państw objętych programami pomocowymi, a więc tych, które otrzymywały pożyczki z funduszy międzynarodowych w czasie kryzysu. Na przykład komisja Bundestagu miała możliwość ocenić projekty budżetu Irlandii zanim zapoznał się z nim Oireachtas, czyli irlandzki parlament (Financial Times, 2011). Jednocześnie parlamenty państw najbardziej dotkniętych przez kryzys musiały podejmować trudne reformy fiskalne i wprowadzać kolejne ograniczenia budżetowe zgodnie z oczekiwaniami instytucji europejskich oraz najbogatszych państw UGW, będących kredytodawcami programów pożyczkowych. To najlepiej oddaje asymetrię władzy w UE, która przekładała się na odmienny sposób funkcjonowania demokracji narodowej w poszczególnych państwach UE, a tym samym także asymetrię suwerenności tych państw w warunkach integracji europejskiej.

Państwem, które bodaj w największym stopniu zwiększyło swoją suwerenność w warunkach integracji europejskiej są Niemcy. Decyduje o tym przede wszystkim władza tego kraju w UE, która zwiększyła się w czasie kryzysu strefy euro i jest niekiedy określana jako hegemoniczna (Bulmer, Paterson, 2013). To przedstawiciele Niemiec narzucali politykę oszczędności w kryzysie, a także zdecydowali o głównych kierunkach reform instytucjonalnych podejmowanych w UGW. Jednocześnie niemiecki rząd zarządzał tym kryzysem zgodnie z własnymi interesami, preferencjami Bundestagu i krajowych wyborców. Domagali się oni ograniczenia skali redystrybucji finansowej w unii walutowej, a także przeniesienia kosztów dostosowań makroekonomicznych oraz ciężarów reform strukturalnych na państwa pogrążone w kłopotach (Blyth, Matthijs, 2011; Grosse, 2016).

Według niektórych naukowców (Steinberg, Vermeiren, 2016) Berlin nie miał jednak pełnej władzy nad funkcjonowaniem UGW w kryzysie. Musiał bowiem liczyć się z postępowaniem innych aktorów, m.in. przedstawicieli Włoch, Francji oraz USA. Przejawem ich wpływów były m.in. działania podejmowane przez Europejski Bank Centralny (EBC) lub KE, wobec których politycy niemieccy niejednokrotnie (i bezskutecznie) oponowali. Przykładem były kolejne prolongaty terminów dostosowań fiskalnych przez niektóre państwa UGW akceptowane przez Komisję, albo

niekonwencjonalna polityka monetarna EBC. Innym skutkiem ubocznym dominacji niemieckiej były coraz większe problemy z implementacją regulacji europejskich, w tym zwłaszcza tych zaostrzających kryteria fiskalne. W okresie kryzysu dochodziło też wielokrotnie do nieformalnych interwencji dyplomatów amerykańskich zaniepokojonych stanem gospodarki strefy euro. Przykładem była ich presja wywierana latem 2015 roku na polityków europejskich, aby nie dopuścić do wyjścia Grecji z unii walutowej (Financial Times, 2015b). Warto przypomnieć, że taki pomysł zyskał przychylność bardzo wpływowego niemieckiego ministra finansów Wolfganga Schäuble (Financial Times, 2015a).

W tych wszystkich sprawach politycy niemieccy wydawali się ustępować. Nie oznacza to jednak, że było to niezgodne z ich interesami. Wręcz przeciwnie, koszty dezintegracji strefy euro byłyby niezwykle wysokie dla ich systemu finansowego i gospodarki, biorąc zwłaszcza pod uwagę nadwyżkę handlową w relacjach z innymi państwami UGW (sięgającą ok. 50 mld euro w 2014 roku⁸). Według niektórych obliczeń skumulowane straty niemieckiego eksportu do strefy euro wynikające z rozpadu unii walutowej mogłyby przekroczyć (między 2013 a 2025 rokiem) 1.2 biliona euro (Peterson i inni, 2013). W ten sposób zarówno polityka EBC, która w 2012 obroniła UGW przed atakiem spekulacyjnym na rynkach finansowych, jak również uniknięcie Grexitu w 2015 roku może być odczytywane, jako zgodne z niemiecką racją stanu. Oba wydarzenia zyskały też ostatecznie aprobatę kanclerz Angeli Merkel.

Inne skutki uboczne polityki forsowanej w strefie euro są także stopniowo rozwiązywane po myśli Berlina. W czasie kryzysu wzmocniono implementację regulacji europejskich (bądź rekomendacji politycznych przedstawianych przez instytucje UE), przede wszystkim poprzez presję finansową określaną jako warunkowość w politykach europejskich. Dotyczy to nie tylko pomocy dla państw UGW, ale również np. funduszy otrzymywanych z polityki spójności i wspólnej polityki rolnej, co obejmuje już wszystkich członków UE. Kolejnym sposobem zwiększenia wpływu na politykę UE jest obsadzanie kluczowych stanowisk w instytucjach unijnych przez osoby aprobowane przez Niemcy. Za takie kandydatury uznaje się m.in. szefa Eurogrupy Jeroena Dijsselbloema oraz przewodniczącego Rady Europejskiej Donalda Tuska. Kryzys wywołany referendum brytyjskim (z czerwca 2016 roku) stał się okazją do niemieckiej

⁸ Jednocześnie rośnie nadwyżka na rachunku bieżącym, która w 2015 roku osiągnęła blisko 9 proc. PKB Niemiec (w podobnej wysokości jest prognozowany na rok 2016), głównie za sprawą dynamicznie rozwijającego się eksportu. Por. European Commission, 2016.

presji na zmianę szefa Komisji Jean-Claude Junckera, uznawanego za polityka blisko związanego z Paryżem i otwarcie podważającego politykę oszczędności lansowaną przez Berlin (EUobserver, 2016b; Financial Times, 2016). W tym samym mniej więcej czasie niemiecka chadecja naciskała na definitywne zakończenie kadencji przez przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, który wielokrotnie przedstawiał pomysły reformowania Unii sprzeczne z linią polityczną kanclerz Merkel (EUobserver, 2016a; Financial Times, 2016). Jak to ujął jeden z dyplomatów francuskich: „coraz więcej Niemców zajmuje najwyższe stanowiska w instytucjach UE”, mając na uwadze nominację Helgi Schmid na sekretarza generalnego Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych (Politico, 2016: 6).

Integracja będąca początkowo pomysłem na systemowe ograniczenie roli Niemiec na starym kontynencie stała się z czasem narzędziem wzrostu ich potęgi (Sauerbrey, 2016). Tym samym wzmocniła suwerenność narodu i państwa niemieckiego. Stało się tak dzięki rozwojowi gospodarki niemieckiej, ale także w wyniku przejmowania przez Berlin coraz większej kontroli nad instytucjami i politykami UE. Decyzja Wielkiej Brytanii o wyjściu z Unii jeszcze bardziej zwiększa władzę Niemiec w procesach integracyjnych, a także uwydatnia dysproporcję potencjału geopolitycznego między Niemcami a Francją. Aby sprawnie zarządzać Unią Europejską Niemcy potrzebują z jednej strony przewagi politycznej nad Francją, a z drugiej dominacji nad Europą Środkową. Dlatego podstawowym wyzwaniem dla Berlina jest utrzymanie spójności w UE, a tym samym ograniczenie dalszych tendencji dezintegracyjnych.

Wnioski

W niniejszym tekście termin suwerenność łączę ściśle z władzą i demokracją, a dokładnie z autonomią wewnętrzną i władzą w relacjach zewnętrznych jaką posiada wspólnota polityczna, a tym samym demokratycznie wybrany parlament i funkcjonujący w jego imieniu rząd (i całość innych instytucji państwa). Taka definicja wynika z tego, że interesuje mnie praktyka polityczna, a mniej dywagacje teoretyczne i formalno-prawne. A zgodnie z tradycją Bodina podstawowym kryterium praktycznym jest władza jaką dysponuje suweren. Ponadto, punktem odniesienia jest dla mnie sytuacja w Europie, a podstawową normą kultury politycznej jest tutaj demokracja. Oznacza to, że suwerenem jest naród polityczny, co łączy się bezpośrednio z demokratycznymi procedurami wyłaniania władzy ustawodawczej i wykonawczej. Przyjęte założenia

powodują, że podmiotem suwerenności są w Europie państwa członkowskie UE, ale nie jest nim (nieistniejące) Państwo lub Federacja Europejska.

Suwerenność w warunkach integracji europejskiej podlega trzem zjawiskom. Po pierwsze jest ona ograniczana przez prawo i polityki UE. Dotyczy to wprawdzie wszystkich państw członkowskich, ale ponieważ te najsłabsze i peryferyjne w najmniejszym stopniu wpływają na to prawo i polityki – relatywnie są przez nie najbardziej ograniczane. Po drugie następuje wzmocnienie suwerenności, zwłaszcza państw największych. Są to z reguły kraje, które wywierają największy wpływ na funkcjonowanie UE, przez co mogą wykorzystać jej instrumenty do realizacji celów, które są kształtowane w procesach narodowej demokracji. Trzecie zjawisko wynika z dwóch wcześniej wymienionych. Jeżeli suwerenność w warunkach integracji europejskiej w przypadku jednych państw zostaje wzmocniona, a w odniesieniu do innych ulega ograniczeniu, to można uznać, że wzmocnienie suwerenności państw centralnych odbywa się kosztem państw peryferyjnych. Kluczem dla wyjaśnienia tego zjawiska jest asymetria władzy w UE między państwami członkowskimi. Dlatego zgadzam się z Krasnerem, że praktyka stosowania pojęcia suwerenności przypomina nieco *zorganizowaną hipokryzję*, służąc legitymizowaniu przewagi politycznej państw silniejszych nad tymi słabszymi (Krasner, 1999). Tym samym krytycznie podchodzę do opinii wyrażanej w studiach europejskich, że *dzielona* lub *łączona suwerenność* przynosi korzyści wszystkim aktorom.

Kolejnym wnioskiem wynikającym z przeprowadzonej analizy jest to, że w przypadku państw mniejszych, a więc słabszych gospodarczo i politycznie, następuje swoista wymiana (ang. *trade off*) narodowej suwerenności w zamian za korzyści gospodarcze lub poczucie większej stabilizacji i bezpieczeństwa. Jednocześnie kolejne kryzysy dotyczące Europę dowodzą, że wspomniane korzyści wynikające z ograniczenia suwerenności nie są trwałe. Kryzysy przyniosły bowiem szereg problemów gospodarczych, społecznych i politycznych, a tym samym zakłóciły stabilność i zmniejszyły poczucie bezpieczeństwa.

Mam świadomość tego, że państwa mniejsze i peryferyjne borykają się z ograniczeniem suwerenności także poza UE. Są wystawione na presję ze strony mocarstw, które mogą bezpośrednio lub pośrednio ograniczać ich autonomię w polityce wewnętrznej. Wielkie potęgi nie pozostawiają również zbyt wiele swobody krajom mniejszym w polityce zagranicznej. Jak się wydaje, poza strukturami UE silniejsza jest też presja globalizacji na suwerenne państwa. Moim celem nie było jednak porównanie kondycji

suwerenności w Unii i poza Unią, a także rozważanie dylematów z tym związanych, a jedynie zdiagnozowanie problemu suwerennej władzy w warunkach integracji europejskiej.

Literatura

Armellini, Alvisé (2016), Renzi gambles to strengthen power, EUobserver, 15. April, <https://euobserver.com/beyond-brussels/133080> (dostęp: 7 lipca 2016).

Blyth, Mark, Matthijs, Matthias (2011), Why Only Germany Can Fix the Euro, Foreign Affairs, November 17, <https://www.foreignaffairs.com> [dostęp: 15.07.2016].

Bull, Hedley (1977), The Anarchical Society: A study of Order in World Politics, Columbia University Press, New York.

Bulmer, Simon, Paterson, William E. (2013), Germany as the EU's Reluctant Hegemon? Of Economic Strength and Political Constraints, Journal of European Public Policy, vol. 20, no 10, 1387-1405.

Czaputowicz, Jacek (2013), Suwerenność, PISM, Warszawa.

Czaputowicz, Jacek (2015), Labirynty konceptualizowania Unii Europejskiej i suwerenności jej państw członkowskich, Studia z Polityki Publicznej, nr 3(7), 20-31.

de Vattel, Emerich, Winiarski, Bohdan (1958), Prawo narodów czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów, Państwowe wydawnictwo naukowe, Warszawa.

EUobserver (2016a), Merkel's party asks EU parliament chief to go when term ends, July 6, Brussels, <https://euobserver.com/institutional/134224> [dostęp: 15.07.2016].

EUobserver (2016b), Report: Berlin wants Juncker to resign as EU commission Chief, July 4, Brussels, <https://euobserver.com/institutional/134177> [dostęp: 15.07.2016].

European Commission (2016), Country Report Germany 2016. Including an In-Depth Review on the prevention and correction of macroeconomic imbalances, SWD(2016) 75 final, Brussels, 26.2.

Fabbrini, Sergio (2007), Compound Democracies: Why the United States and Europe Are Becoming Similar, Oxford University Press, Oxford – New York.

Financial Times (2011), Irish angry over budget leak to Germany, November 18.

Financial Times (2015a), Germany's Wolfgang Schäuble puts Grexit back on the agenda, July 16.

Financial Times (2015b), Washington fears losing Greece to Moscow, June 21.

Financial Times (2016), Angela Merkel: Crunch time for Europe's crisis manager, July 13.

Galbraith, James K. (2016), *Welcome to the Poisoned Chalice. The Destruction of Greece and the Future of Europe*, Yale University Press, New Haven – London.

Grosse, Tomasz Grzegorz (2011), *W objęciach europeizacji. Wybrane przykłady z Europy Środkowej i Wschodniej*, ISP Polska Akademia Nauk, Warszawa.

Grosse, Tomasz Grzegorz (2014), Kryzys demokracji w Europie, *Przegląd Europejski*, nr 3, 24-52.

Grosse, Tomasz Grzegorz (2015), Czy „zróżnicowana integracja” może prowadzić do federacji w Europie? *Przegląd Zachodni*, nr 1 (354), 21-36.

Grosse, Tomasz Grzegorz (2016), Przewyciężanie kryzysów w procesie integracji europejskiej, [w:] *Kryzysy w procesie integracji europejskiej i sposoby ich przewyciężania*, K.A. Wojtaszczyk, J. Nadolska (red.), Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa, 367-390.

Held, David (1991). *Democracy, the Nation State and the Global System*, [w:] *Political Theory Today*, David Held (red.), Polity, Cambridge.

Hirst, Paul (1989), *The Pluralist Theory of the State*, Routledge, London.

Keohane, Robert O. (2002), Ironies of Sovereignty: The European Union and the United States, *Journal of Common Market Studies*, vol. 40, no 4, 743-765.

Keohane, Robert O. (2003), Political Authority after Intervention: Gradations in Sovereignty [w:] Jeff, L. Holzgrefe, Robert, O. Keohane (red.)

Humanitarian Intervention: Ethical, Legal, and Political Dilemmas, Cambridge University Press, Cambridge.

Keohane, Robert O., Hoffmann, Stanley (1991), Introduction, [w:] The New European Community, Robert O. Keohane, Stanley Hoffmann (red.), Westview, Boulder, 1–39.

Milward, Alan S. (1990), The European Rescue of the Nation-State, Routledge, London – New York.

Kranz, Jerzy (2006), Suwerenność i ponadczasowość a integracja europejska, Prawo i Praktyka Gospodarcza, Warszawa.

Kranz, Jerzy (2010), Jak rozumieć suwerenność? Próba opisu, [w:] Suwerenność państwa i jej granice, S. Sowiński, J. Węgrzecki (red.), Warszawa, 15-46.

Kranz, Jerzy (2016), Pojęcie suwerenności we współczesnym prawie międzynarodowym, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.

Krasner, Stephen D. (1999), Sovereignty. Organized Hypocrisy, Princeton University Press, Princeton.

Krasner, Stephen D. (2009), Sharing sovereignty. New institutions for collapsed and failing states, [w:] Power, the State, and Sovereignty. Essays on international relations, Stephen, Krasner (red.), Routledge, London – New York, 232-253.

Krasner, Stephen D. (2016), The Persistence of State Sovereignty, [w:] The Oxford Handbook of Historical Institutionalism, Orfeo Fioretos, Tullia G. Falletti, Adam Sheingate (red.), Oxford University Press, Oxford.

Lo, Nigel, Hashimoto, Barry, Reiter, Dan (2008), Ensuring Peace: Foreign-Imposed Regime Change and Postwar Peace Duration, 1914-2001, International Organization, 62(4): 717-736.

March, James G., Olsen, Johan P. (1998), The Institutional Dynamics of International Political Orders, International Organization 52, 4, Autumn, 943–969.

Mik, Cezary (2006), Powierzenie Unii Europejskiej władzy przez państwa członkowskie i jego podstawowe konsekwencje prawne, [w:] Suwerenność i ponadczasowość a integracja europejska, Jerzy Kranz (red.), Prawo i Praktyka Gospodarcza, Warszawa.

Newman, Michael (1996), *Democracy, Sovereignty, and the European Union*, Hurst & Company, London.

Nicholls, David (1975), *The Pluralist State*, Macmillan, London.

Nielsen, Nikolaj (2016), EU ignores MEP demand on US free trade deal, NGOs say, EUobserver, 7. July, <https://euobserver.com/economic/134238> (dostęp: 7 lipca 2016).

Oręziak, Leokadia (2015), TTIP – Transatlantyckie Partnerstwo w sprawie Handlu i Inwestycji – źródłem zagrożeń dla gospodarki i społeczeństwa, *Kwartalnik Studia z Polityki Publicznej/Public Policy Studies*, nr 4 (8) 2015.

Peterson, Thieß, Böhmer, Michael, vom Stein, Henning (2013), *How Germany Benefits from the Euro in Economic Terms*, Bertelsmann Stiftung Policy Brief, no 1, <https://www.ged-project.de/wp-content> [dostęp: 15.07.2016].

Piontek, Eugeniusz (2007), *Opinia prawna. Ograniczenie i utrata suwerenności a dobrowolne ograniczenia wykonywania władzy suwerennej przez państwo*, Wydział Prawa i Administracji UW, Warszawa.

Politico (2016), *Upheaval at EU's foreign policy shop*, June 23-29, vol. 2, no 25, 6.

Sauerbrey, Anna (2016), *After Brexit. Can Germany Lead Europe Alone?* The New York Times, July 4.

Schmitt, Carl (1988/1934), *Political Theology. Four Chapters on the Concept of Sovereignty*, The MIT Press, Cambridge – London.

Schmidt, Vivien A. (2003), *The European Union: Democratic Legitimacy in a Regional State?* *Reihe Politikwissenschaft*, 91, Institut für Höhere Studien, Wien.

Sejm RP (2016), *Sejm podjął uchwałę w sprawie obrony suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej i praw jej obywateli*, 20 maja, <http://www.sejm.gov.pl> (dostęp: 7 lipca 2016).

Slaughter, Anne-Marie (2001), *In Memoriam: Abram Chayes*, *Harvard Law Review*, 114(3), 682–689.

Steinberg, Federico, Vermeiren, Mattias (2016), Germany's Institutional Power and the EMU Regime after the Crisis: Towards a Germanized Euro Area? *Journal of Common Market Studies*, vol. 54, no 2, 388-407.

Tarrow, Sidney (1998), *Building a Composite Polity: Popular Contention in the European Union*, Institute for European Studies Working Paper, 98/3, Cornell University, Ithaca.

Tsebelis, George (2002), *Veto Players: How Political Institutions Work*, Princeton – New York, Princeton University Press.

Tsoukalis, Loukas (2016), *In Defence of Europe. Can the European Project Be Saved?* Oxford University Press, Oxford.

Weiler, Joseph H.H. (1999), *The Constitution of Europe*, Cambridge University Press, Cambridge.